

W pokojowej rywalizacji dwóch systemów zwycięży socjalizm

Przemówienie N. S. Chruszczowa

RANGUN PAP. 6 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zwiedzili Uniwersytet Rangunski, gorąco powitani przez profesorów i studentów.

Do zebranych wygłosił przemówienie N. S. Chruszczow, który powiedział m.in.:

W ciągu wielu dziesięcioleci kolonizatorzy wymawiali ujarzmionym przez nich narodom, że powinni być im wdzięczni za to, że usadowili się w krajach Azji. Kolonizatorzy twierdzili, że przynoszą do ujarzmionych przez nich krajów swą kulturę, że uczą narody, jak powinny żyć.

Ale obecnie czasy kolonizatorów minęły, aczkolwiek nie wszędzie jeszcze zniknęły kolonizatory.

Zdobycy niezależności politycznej swego kraju powinniście czynić wszystko, aby jeszcze bardziej umocnić swe zdobycze. Aby uzyskać prawdziwą, stworzoną wolność, trzeba stworzyć w wswolonym kraju swą ekonomikę niezależną od obcych państw.

Państwa imperialistyczne — mówił dalej Chruszczow — nader wręcznie dostosowują się do warunków, kiedy zmuszone są pójść na ustępstwa wobec narodów, które powstały do walki.

Wycofują one swe wojska, ale starają się jeszcze bardziej podporządkować sobie te kraje, z których wycofują swe siły zbrojne i w jeszcze większym stopniu uzależnić je gospodarczo od kaprysów monopolistów. Ten, kto pragnie niezawisłości swej ojczyzny, nie może do tego dopuścić.

Sukcesy polskich artystów za granicą

RZYM PAP. Znana skrzypaczka polska Wanda Wilkomirska, która przybyła w niedzielę do Włoch, dała 6 bm. wieczorem w klubie muzycznym „Arezzo” swój pierwszy koncert.

16 grudnia wystąpi ona ponownie w Akademii Muzycznej Santa Cecilia w Rzymie.

WARSZAWA PAP. Duży sukces artystyczny odniósł w czasie występów gościnnych w Jugosławii laureat V konkursu im. Fr. Chopina — Adam Harasiewicz. 5 recitali chopinowskich, które pianista dał w Zagrzebiu, Belgradzie i Nowym Sadzie, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i prasy jugosłowiańskiej.

Artysta został zaproszony na lato 1956 roku na festiwal muzyki w Dubrowniku.

To Waszciekawi

BĘDZIEMY BEZPOŁESNIE LECZYĆ ZĘBY

W Poznaniu odbyły się niedawno obrady Krajowego Zjazdu Stomatologów, które zgromadziły ok. 500 naukowców i lekarzy-dentystów specjalizujących się w stomatologii zachowawczej.

Podczas ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po wielu wygłoszonych na zjeździe referatach, wyłoniono się zagadnienie stosowania nowych metod leczenia zębów i różnego rodzaju powikłań w chorobach jamy ustnej.

M. in. zebrani omówili sprawę zastosowania w polskiej stomatologii aparatów ultradźwiękowych, umożliwiających bezboleśnie leczenie chorych zębów.

40-OSOBOWY HELIKOPTER (Inf. w.). W dniu wczorajszym dokonano w USA po raz pierwszy publicznego pokazu nowego helikoptera, wyprodukowanego przez przedsiębiorstwo „Helicopter Corporation”. Helikopter ten, wyposażony w silniki gazoturbiny, daje pominięcie 40 osobom i może rozwijać szybkość 267 km na godzinę. Jest to szybkość o 15 km większa od ustalonego dotychczas rekordu dla helikopterów. Rekord ten ustalił w roku ub. przez helikopter typu „Sikorski H39”. Helikopter firmy „Piasecki” wzniósł się w górę z szybkością 650 metrów na minutę.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 293 (2837) GDAŃSK, PIĄTEK 9 GRUDNIA 1955 R. CENA 20 GR.

Rozpoczęły się przygotowania do dyskusji nad projektami

zakładowych planów 5-letnich

Podjęta ostatnio przez KC PZPR uchwała w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych i załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów planu 5-letniego zakładów pracy, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem robotników i pracowników przedsiębiorstw. W terenowych instancjach partyjnych, w wielu centralnych zarządach i fabrykach rozpoczęły się już energiczne przygotowania do realizacji tej uchwały.

W wielu zakładach Wybrzeża na specjalnych naradach załogi zapoznawały się z treścią uchwały KC PZPR. M. in. w Stoczni Gdańskiej, w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w porcie gdańskim i gdyńskim, w Stogardzkich Zakładach Farmaceutycznych powołano już komisje zakładowe, które przystąpiły do prac związanych z organizowaniem dyskusji.

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku zorganizowano szereg seminariów dla pracowników aparatu partyjnego — pierwszych sekretarzy miejskich i powiatowych komitetów PZPR, członków Prezydium Woj. RN w Gdańsku i przewodniczących powiatowych rad narodowych z Wybrzeża oraz dla działaczy gospodarczych. W czasie tych seminariów zapoznano słuchaczy z metodami i kierunkiem pracy organizacji partyjnych w ustalaniu wraz z załogami założeń planów 5-letnich swych zakładów.

8 bm. w czasie narady aktywnego partyjnego w Gdańsku — sekretarz KW PZPR Henryk Winter wskazał m. in. na konieczność uwzględnienia w założeniach planów zakładowych nie wykorzystanej w pełni powierzchni hal produkcyjnych — np. w Stoczni im. Komuny Paryskiej, na sprawę lepszego wykorzystania maszyn w Stoczni Gdańskiej oraz wprowadzenia nowej technologii w budownictwie okrętowym.

Ostre krytyce poddano fakt pośpiesznego opracowania „zakładowego planu 5-letniego” przez grupę fachowców i kierownictwo Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gdańsku bez jakiegokolwiek udziału w tych pracach załogi. Projekt

Laureaci Nagród Państwowych Prof. dr Jan TOMASZEWSKI, kierownik Katedry gleboznawstwa Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, jest dwukrotnym laureatem Nagród Państwowych w dziedzinie nauk rolniczych. W tym roku otrzymał zespółową Nagrodę Państwową III stopnia za współudział w opracowaniu mapy gleb Polski w skali 1:1.000.000, zaś w 1953 roku Nagrodę Państwową II stopnia za osiągnięcia teoretyczne i praktyczne w dziedzinie łaskawstwa.

Kropla żłobi skałę W oświadczeniu sukcesów produkcyjnych — z zagadnień pracy ZMP.

Z KRAJU

W skrócie

I WIELKI PIEC WALCOWNI BLACH HUTY IM. LENINA ROZPALONY!

8 bm. został rozpalony pierwszy wielki piec walcowni blach w Hucie im. Lenina. Walcownia ta, której rozruch rozpocznie się w najbliższych dniach, jest jednym z niewielu tego typu zakładów w Europie — zarówno pod względem wielkości i możliwości produkcyjnych, jak i poziomu technicznego.

Projektowana zdolność produkcyjna walcowni będzie bowiem wynosiła po pełnym uruchomieniu 700 tys. ton rocznie, a zdolność produkcyjna rzeczywista, tzn. taka, jaką można będzie uzyskać po opanowaniu urządzeń i procesów technologicznych, wyniesie rocznie około 1.200 tys. ton.

W pierwszym okresie walcownia produkować będzie blachę grubszą — o przekroju 2,3—12 mm, w późniejszym zaś — po wybudowaniu walcowni ciągłej blach na zimno, przystąpi się do produkcji arkuszy o przekroju dochodzącym do 0,2 mm.

W PRZYSZŁYM ROKU TANIE I WYGODNE DOMKI JEDNORODZINNE

(Inf. w.). Inż. Kilek i brygadziści blacharski Kędra ze spółdzielni pracy „Budowa” w Zamościu, zgłosili ciekawy projekt domku jednorodzinnego z deską i impregnowanych płyt pilśniowych.

Koszt budowy domku jednorodzinnego, składającego się z parteru z 2 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju, spiżarni, werandy, a na piętrze z jednym lub dwoma pokojami — projektodawcy obliczają na 20 — 25 tys. zł, tj. ok. 50 proc. taniej niż przeciętne koszty dotychczas budowanych domków tej wielkości.

Projekt domku z płyt pilśniowych został zatwierdzony i w tym celu przystąpi się do budowy.

PMH wykonała roczne zadania

Dnia 8 bm. Polska Międzyzakładowa Organizacja Pracowników Handlowych wykonała roczny plan przewozu towarów we wszystkich wyszkolonych osłach. Dzięki realizacji tysięcy zobowiązań podjętych na apel CRZZ przez pracowników PMH oraz współpracowników między innymi: pływaczami.

Do przedterminowego wykonania zadań planu rocznego przyczyniły się głównie załogi statków: „Jedność Robotnicza”, „Marchlewski” i „Curie-Skłodowska”.

Zwolennicy Mendes - France'a sojusznikami SFIO w wyborach do parlamentu

PARYŻ PAP. Głównym wydarzeniem ostatniej doby w rozwijającej się obecnie kampanii wyborczej są uchwały Rady Krajowej SFIO, która zebrala się w Puteaux, aby ustalić taktykę wyborczą tego stronnictwa. Obrady toczyły się pod znakiem apelu Francuskiej Partii Komunistycznej o utworzenie koalicji wyborczej między komunistami a socjalistami.

Kierownictwo SFIO wzięło na siebie ciężką odpowiedzialność, zajmując negatywne stanowisko wobec tego apelu. Bardzo silna mniejszość ustosunkowała się jednak przychylnie do propozycji Francuskiej Partii Komunistycznej. Wiele uczestników obrad podkreślało również konieczność nawiązania koalicji z komunistami przynajmniej w części okręgów. Koła polityczne przewidują, że praktyczne skutki takiego rozbitcia dadzą się we znaki podczas wyborów.

W swej rezolucji kierownictwo SFIO wypowiedziało się ogólnikowo za sojuszem z tymi wszystkimi, którzy „przeciwstawiają się manewrom wymierzonym przeciwko demokracji” oraz zgadzają się na „podstawowe zasady programu socjalistycznego”. Wśród zasad tych kierownictwo SFIO umieściło: „walkę o wolność demokratyczną, o pokój w drodze rokowań, o rozbrojenie” itp. również hasła tzw. „obrony atlanty-

BERLIN PAP. Rozmowy między kanclerzem Adenauerem i przedstawicielami partii CDU i DP (partia niemiecka) a Wolną Partią Demokratyczną (FDP) w sprawie przyczynienia się do rozbrojenia — zostały w środę ponownie przerwane. Rozmowy te podjęte mają być we wtorek w przyszłym tygodniu.

Rozmowy z FDP ponownie przerwane

Depesza z okazji 60 rocznicy urodzin Dolores Ibarruri

Do towarzyszy DOLORES IBARRURI sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii

Droga Towarzysko! Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 60-lecia Waszych urodzin serdeczne, braterskie pozdrowienia i najlepsze życzenia

Polskie masy pracujące znają Was jako niezłomnego bojownika o wolność ludu hiszpańskiego, szlachetnego, nieustraszonego szermierza sprawy robotniczej. Waszą wspólną postawą rewolucjonistki zakorzeniła się uczucia ludu polskiego.

Imię Wasze wiąże się nierozdzielnie z długoletnią bohaterską walką Komunistycznej Partii Hiszpanii z dyktatorem faszystowską o wolność i niepodległość ojczyzny, o chleb i pracę, o godność człowieka, o pokój. Pod Waszym przewodnictwem Komunistyczna Partia Hiszpanii wychowała klasę robotniczą w duchu marksizmu - leninizmu, w duchu przyjaźni i współpracy między narodami.

W dniu Waszego 60-lecia życzymy Wam długich lat życia, zdrowia, pomyślności osobistej i trwałej pracy w imię żywotnych interesów hiszpańskiego ludu pracującego, w imię zwycięstwa wielkiej idei socjalizmu.

Za Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (—) 3. BIERUT

Debiut w Bundestagu potwierdziła

Adenauer był agentem wywiadu francuskiego

BERLIN PAP. Na posiedzeniu zachodnio-niemieckiego Bundestagu 1 bm. Adenauer odpowiedział na złożoną przed 10 tygodniami interpelację SPD w sprawie procesu Schmeissera.

Jak wiadomo, we wrześniu br. rozpoczął się w Hanowerze proces przeciwko B. agentowi wywiadu francuskiego Schmeisserowi i współoskarżonym: wydawcy pisma „Der Spiegel” Augustowi, dziennikarzom Jaene’owi i Mansowi oraz B. radcy ministerialnemu Ziebellowi. Schmeisser odpowiadał na pytania pod adresem Adenauera, sekretarza stanu Blankenhorna i konsula generalnego NRF w USA Reifferscheidta oskarżenia o uprawnienie szpiegostwa na rzecz Francji. Proces przeciwko Schmeisserowi i współoskarżonym został umorzony, ponieważ Adenauer, Blankenhorn i Reifferscheidt wycofali skargę.

Adenauer oświadczył m. in., że ani on, ani Blankenhorn i Reifferscheidt nie byli współpracownikami francuskiej służki szpiegowskiej, jednoznacznie powiedział.

„Faktem jest, że w tych latach (chodzi o okres, w którym Adenauer utrzymywał kontakty z wywiadem francuskim) partie polityczne i urzędnicy rządowi często odwiedzali przedstawicieli władz wojskowych zachodnich mocarstw okupacyjnych i zasięgnięli u nich informacji. Tego rodzaju formy kontaktów mialem i ja. Spotykalem się również ze Schmeisserem”.

W dalszym ciągu swego oświadczenia Adenauer usiłował zaprzeczyć, że udzielił Blankenhornowi zezwolenia na dostarczanie informacji wywiadowi francuskiemu. Adenauer przyznał jednak, że prowadził z gen. Speidem rozmowy na temat możliwości „przerwania” zachodniej linii obronnej przez wojska radzieckie i powołując się na zezwolenie Blankenhorna do przekazania treści tych rozmów władzom alianckim.

Adenauer zaprzeczył również, że on i Blankenhorn otrzymywali od Schmeissera pieniądze i żywność jako zapłatę za udzielanie mu informacji. Jednocześnie jednak zmuszony był on przyznać, że Blankenhorn „sugestował” Schmeissera, jak to bywało wówczas w zyczązu. Schmeisser zrewanżował się za to, dostarczając Blankenhornowi przekazywane przez niego wiadomości. Ponadto Blankenhorn otrzymał od Schmeissera 1600 marek w celu przekazania tej kwoty pewnym placówce w Zagłębiu Ruhry do walki przeciwko komunistom.

Jest rzeczą charakterystyczną, że po interpelacji SPD i odpowiedzi Adenauera nikt z Bundestagu nie zabrał już głosu. „Neues Deutschland” stwierdza, że w wyniku kilku takich spotkań między przedstawicielami CDU i SPD socjaldemokraci zgodzili się wycofać z interpelacji na samym wstępie posiedzenia Bundestagu w ramach tzw. „godziny polityki”, co wykluczyło możliwość dyskusji nad odpowiedzialnością za proces Schmeissera. Przedstawiciele CDU udzielił podobno wobec SPD szantażu oświadczenia, że w przeciwnym wypadku „oświadczenia” Adenauera byłyby wywiadem zachodnim.

Kropla złośliwą skałą

W związku z codzienną ankietą „Głosu” jeden z czytelników Anton Furchel pisze do redakcji m. in.: „Nurtule mnie bardzo pewna wątpliwość. Mnie się wydaje, że jakimś myślowym obiegami od wojny, to imperializm jest nie większymi datą do wojny, co szczególnie się widocznie na ostatniej konferencji genewskiej, uświadamia się w Niemczech zachodnich w odbudowie Wehrmachtu i w innych faktach. Nie mogę jednego z drugim pogodzić”.

Czytając ten list, przypomniałem sobie pewne zebrane na którym po powrocie z Genewy referowałem przebieg i wyniki konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Na zebraniu tym wywiał na sie ciekawa dyskusja na temat rozbrojenia. Jeden z dyskutantów postawił pytanie: „Czy nie liczone rozmowy w sprawie redukcji zbrojeń mają jakieś wielkie znaczenie? Jeżeli tak, to dlaczego uważają, że wysiłki zbrojeń przynosi im maksymalne zyski to czy można liczyć się z tym, że zgodzą się na ich redukcję?”

To krótko pesymistyczne stanowisko wywołało burzę protestów, aczkolwiek byli i tacy, którzy popierali dodatkowy argument, że w sprawie powołania na przebieg dyskusji w Podkomisji Rozbrojenia ONZ oraz ostatnio w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Istotnie, przebieg dyskusji w Podkomisji Rozbrojenia ONZ wywołano na gwałtowniejsze dyskusje między ministrami spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie i dyskusja w Komisji Politycznej mogły wywołać pewne zniechęcenie wśród niektórych z nas, tym bardziej, że właśnie w czasie tych dyskusji dotarła do nas wiadomość, że prelimitar budżetowy Niemiec zachodnich na rok 1956-57 przewiduje na remilitaryzację 16 miliardów marek, tj. 50 proc. ogólnej sumy wydatków. I jeżeli Podkomisja Rozbrojenia mimo że doznała do niewątpliwego zbliżenia stanowisk członków Podkomisji Rozbrojenia, we w wielu podstawowych kwestiach dotyczących rozbrojenia, nie potrafiła nadać im formy porozumienia, to jest to wynikiem tego, że USA wysunęły zastrzeżenia wobec wszystkich propozycji przedłożonych przez mocarstwa zachodnie. A stanowisko amerykańskie zostało następnie poparte w Genewie przez ministrów W. Brytanii i Francji.

Wszystko to prawda. Jednakże wiele jest danych po temu, by patrzeć z przyszłością z optymizmem, nie zniechęcając się. Wskazują na to przede wszystkim wyniki podjętych przez nas działań. Jak bowiem, mówi przysłowia, którego autorem jest piewka imperializmu brytyjskiego, Kipling, bezbronna jest idea podjęta tygrysa. O bezbronnosci naszej nie może być nawet mowy. Zdaję sobie z tego dobrze sprawę wrogowie pokoju i przywrócenia międzynarodowego. Maja zresztą dowody bardzo wymowne, że nasz obóz nie zaniecha niczego, aby odnieść sukces. W tym celu nie zawaha się ewentualnie na następnym zaryzykować. Wobec wojny, wiadomo przecież, dowiedzieliśmy się o nowych doświadczeniach radzieckich z bronią wodnorodną o niewyłącznie silną, wielokrotnie większą od dotychczas znanych. Komunistyczny terror, stwierdził władzom o granicach, dokonywanych w Związku Radzieckim.

A równocześnie Związek Radziecki — tak, jak i poprzednio kiedy politycy zachodni sadzili, że ZSRR nie dysponuje jeszcze bronią atomową i w drodze równa posiadanej przez Stany Zjednoczone — ponownie wysuwa wniosek o zakaz broni masowej zagłady, o zniesienie posiadanych zapasów zaprzestanie nowych doświadczeń i skierowanie całego wysiłku na pokojowe wykorzystanie energii termojądrowej.

We wszystkich raportach z pobytu dziennikarzy zachodnich w Związku Radzieckim, z wypowiedzi polityków, którzy w ostatnim roku tak licznie odwiedzili Kraj Rad, przebiega jedna nuta: nie można mieć wątpliwości co do tego, że ani naród radziecki, ani rząd radziecki nie chcą wojny, nienależy do nich twierdzenie, że krajem zachodnim grozi jakakolwiek agresja. Ta prawda jest dla każdego z nas jasna jak słońce, bo wynika z samej istoty naszego ustroju. A prawda ta staje się coraz powszechniejsza.

Wielką własnością całego świata.

Czemu więc mocarstwa zachodnie wyszukują wciąż nowe preteksty, aby nie dopuścić do ograniczenia zbrojeń i do zakazu broni masowej zagłady? Dlaczego się tak dają? Czyżby się tak dają, że są koła w Stanach Zjednoczonych, które nie wyzwały się jeszcze rościć o możliwości podboju świata i poddania go swojej kontroli. Bo są jeszcze koła w Stanach Zjednoczonych, które pragną na wysiłku zbrojeń zbijać miliardy.

„Gdybyśmy mogli — powiedział — tow. Chruszczow na przyjęciu wydanym na cześć delegacji radzieckiej przez Hindus ko. Radzieckie Towarzystwo Rozwoju Współpracy Kulturalnej — wszystkie środki wydankowane na uzbrojenie przeznaczyć wyłącznie na cele pokojowe, to dobrobyt naszego narodu wzrósłby jeszcze bardziej. Rozumieją to nasi nieprzyjaciele. Oto dlaczego niektórzy politycy za granicą boją się obecnie mówić poważnie o rozbrojeniu, nie chcą zlikwidować napięcia w stosunkach międzynarodowych. Boją się oni, że zdołamy zwolnić środki wydatkowane obecnie na cele obrony i przeznaczyć je na cele budownictwa po kojowego.

A więc — zapyta ktoś — sprawa redukcji zbrojeń, zakazu produkcji broni masowej zagłady, jest beznadziejna? Taki wniosek byłby fałszywy. Dla każdego bowiem, kto choćby pobieżnie śledzi rozwój wydarzeń na świecie, jest jasne, że zwłaszcza w ostatnim roku można zaobserwować znaczny postęp i w tej dziedzinie.

Konferencja warszawska i Bandung, dążenie ZSRR do znalezienia rozsądnego kompromisu, zdobycia dla naszej idei współistnienia wielkiego narodu Indii i wielu innych narodów i państw, wstąpienie na drogę samostanowienia się takich krajów jak Egipt, Tunezja, Indonezja, to wszystko, co przyniosło nam nadzieję, że w najbliższym czasie, w wyniku konferencji szefów rządów czterech mocarstw, wyniki konferencji atomowej — wszystko to zmusza wrogów pokoju, i odwrócenia międzynarodowego do stałego cofania się pod naporem faktów.

Byłoby lekkomyślnością sadzić, że wszystkie sprawy można załatwić za jednym zamachem, jednym magicznym zaklęciem. Byłoby naiwne przypuszczać, że opór niektórych kół w krajach zachodnich przeciwko odprężeniu, przeciwko ograniczeniu i kontroli zbrojeń można czybko złamać. Ale nawet krople wody — stale spadające — zdolne są skruszyć skałę. A tych kropli, kruszących skałę polityki wojennej jest dziś na świecie wioślesz milio-nów.

K. G.

Zgromadzenie Ogólne NZ ZA PRZYJĘCIEM 18 PAŃSTW do ONZ

USA uznały neutralność Austrii

NOWY JORK PAP. We wtorek Stany Zjednoczone uznały neutralność Austrii. Tak więc, neutralność Austrii została już uznana przez cztery wielkie mocarstwa i szereg innych krajów.

NOWY JORK PAP. Specjalna Komisja Polityczna uchwaliła w środę projekt rezolucji ONZ 18 państw wzywający Radę Bezpieczeństwa do przyjęcia w poczet członków ONZ 18 następujących państw: Albanii, Mongolską Republikę Ludową, Transjordanie, Irlandię, Portugalię, Węgry, Włochy, Austrię, Rumunię, Bułgarię, Finlandię, Ceylon, Nepal, Libię, Kambodżę, Japonię, Laos i Hiszpanię.

Za rezolucję głosowały 52 delegacje. Przeciwko rezolucji głosowały jedynie de-



SYTUACJA NA CYPRZE ZAOSTRZA SIĘ

Na zdjęciu: moment aresztowania dwóch uczniów za demonstrację antyangielską.

Fot — CAF

USA popierają kolonizatorów portugalskich

- Oburzenie w Indiach
- Dulles niezadowolony z oświadczeń radzieckich

DELHI PAP. Głębokie oburzenie i gwałtowną reakcję społeczeństwa Indii wywołało opublikowane niedawno oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu USA Dulles i ministra Spraw Zagranicznych Portugalii Cunha, stwierdzające, że kolonie portugalskie na Dalekim Wschodzie są „provincjami” Portugalii, tj. częściami tego kraju.

Społeczeństwo i prasa Indii oceniają oświadczenie Dulles i Cunha jako „znamienny przykład amerykańskiej polityki skrytego popierania kolonializmu”.

Korespondent agencji United Press donosi z Delhi, że wysoki osobistość z ambasady USA w stolicy Indii stwierdził, iż uważa oświadczenie Dulles i Cunha za największy błąd dyplomatyczny, jakiego Stany Zjednoczone mogły się dopuścić.

NOWY JORK PAP. 6 bm. odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa zwołana przez sekretarza stanu USA J. F. Dulles.

Dulles omówił treść komunikatu amerykańsko-portugalskiego i bronił też zawartych w tym komunikacie. Dulles wyraził niezadowolnienie z powodu oświadczenia N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa, dotyczących polityki mocarstw zachodnich na Dalekim Wschodzie i znajdujących się tam prowincji portugalskich. Twierdził on, że celem tych oświadczeń było rzekomo stworzenie atmosfery nienawiści i uprzedzenia. Na pytanie korespondentów, czy Dulles jako następca polityki amerykańskiej, prasa związana z kołami rządowymi rozpoczęła kampanię przeciwko tej polityce.

Wielu doniesień prasowych z Buenos Aires, w Argentynie opowiada o delegacji partii komunistycznej. Prasa związana z kołami rządowymi rozpoczęła kampanię przeciwko tej polityce.

Z dalszych odpowiedzi Dulles wynika, że Stany Zjednoczone nie zamierzają rozstrzygać żadnych problemów spornych między USA a Chiną Republiką Ludową.

Sekretarz stanu USA wypowiedział się ponownie przeciwko przyznaniu Chińskiej Republice Ludowej miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Hindustan Times” przezwija, że wypowiedź Dulles na konferencji prasowej w Waszyngtonie skomplikuje stosunki między Indiami a Stanami Zjednoczonymi. Dziennik podaje, że ambasador Indii w Waszyngtonie G. L. Mehta otrzymał polecenie odwiedzić Dulles i złożyć mu oficjalnego protestu.

Nowy spisec przeciwko rządowi w Argentynie

NOWY JORK PAP. Z Buenos Aires donoszą, że w prowincji Mendoza odkryto nowy zamach przeciwko obecnemu rządowi argentyńskiemu gen. Aramburu, który doszedł do władzy po obaleniu cztery tygodnie temu rządu Lonardiego.

Zamach przygotowywany był przez oficerów jednostek wojskowych stacjonujących w prowincji Mendoza. Na czele spisku stał dowódca argentyńskich wojsk górskich gen. Raulo Audisio oraz pułkownicy Reyes i Espejo. Aresztowano wielu oficerów argentyńskich, których samoloty odtransportowano do Buenos Aires.

Według doniesień prasowych z Buenos Aires, w Argentynie opowiada o delegacji partii komunistycznej. Prasa związana z kołami rządowymi rozpoczęła kampanię przeciwko tej polityce.

W zderzeniach tych 13 osób odniosło rany.

Do banku królowej Elzbiety mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Attlee mianowany lordem

Królowa angielska Elzbieta mianowała Attlee lordem. Traci on mandat w Izbie Gmin, który sprawował 33 lata i przechodzi do Izby Lordów.

Ujawnienie tajnego »Memorandum Wiedeńskiego« Rząd austriacki wyprzedaje część majątku obcym monopolom

(OBSIUGA WŁASNA). Niedawno organ KP Austrii „Oesterreichische Volksstimme”, ujawnił istnienie tajnego „Memorandum Wiedeńskiego”, przewidującego zwrot obcym monopolom szeregu kluczowych przedsiębiorstw austriackich.

W kilka dni później kanclerz Raab zmuszony był przyznać, że istnieje takie memorandum i zapowiedział jego opublikowanie. Pod koniec ub. tygodnia rząd opublikował tekst memorandum. Są to 2 dokumenty: porozumienie podpisane między Austrią a USA i W. Brytanią oraz dokument podpisany między Austrią a Francją. „Memorandum Wiedeńskie” nosi datę 10 maja 1955 roku i zostało opracowane podczas konferencji ambasadorów zachodnich w Wiedniu, która odbyła się w tym czasie.

Memorandum, według „Oesterreichische Volksstimme”, przewiduje:

• przekazanie kluczowych upaństwowionych rafinerii nafty w ręce amerykańskich, angielskich i francuskich koncernów,

• przyznanie obcym monopolom decydującego wpływu na dystrybucję nafty austriackiej,

• przekazanie części upaństwowionych pól naftowych w ręce prywatne, oraz przyznanie obcym koncernom naftowym szerokich możliwości poszukiwania nowych źródeł naftowych.

Ponadto rząd austriacki zobowiązał się, że ta część byłego mienia niemieckiego, co do której mocarstwa zachodnie utrzymują, że mienie to „zakupili” po 1945 r., uznana zostanie za mienie alianckie i wydana będzie zagranicznemu kapitałowi.

Rząd austriacki, zmuszony do ujawnienia treści memorandum, usiłuje obecnie zbagatelizować całą sprawę, oświadcza, że w całej sprawie nie ma nic nowego, ponieważ już w 1945 roku, jak również w późniejszym okresie, nie było zagadnienia, by przedmiotem sprawy był mienie austriackie, a mocarstwami zachodnimi. Byłoby źle — oświadczył Raab — „gdybyśmy żądając zaoburzenia zwrotu majątku austriackiego za granicą, jednocześnie sami trzymali w swoim ręku majątek zagraniczny”.

Prasa demokratyczna Austrii odpowiada na to, że skoro jest wszystko w porządku i dokonane zgodnie z obowiązującymi ustawami, to dlaczego trzymamy rzecz w ścisłej tajemnicy „nie informując o tym nawet deputowanych parlamentu”.

Koła rządowe twierdzą, że

tym, że „Memorandum Wiedeńskie” jest tylko uzupełnieniem traktatu państwowego.

W odpowiedzi na to, „Oesterreichische Volksstimme” stwierdza: „Austriackie koła rządowe podpisały na kilka tygodni przed opracowaniem „Memorandum Wiedeńskiego”, „Memorandum Moskiewskie”, w którym czytamy do słownictwa: „Po przekazaniu majątku niemieckiego w radzieckiej strefie okupacyjnej władzom austriackim, rząd federalny podejmie środki, które wykluczyłyby możliwość przekazania tego majątku obywatelom państw obcych, osobom prywatnym lub instytucjom”. Treść dołączonego do niego tekstu, który w nocie rządu austriackiego do mocarstw zachodnich z 29 listopada 1949 roku była mowa o zasadniczym sprzeciwie Związku Radzieckiego” włączenia do traktatu państwowego zobowiązań o odszkodowaniach dla mocarstw zachodnich.

„Memorandum Moskiewskie” zostało zawarte w warunkach całkowitej jawności oraz opublikowane w pełnym tekście. Na to, że „Memorandum Wiedeńskie” zawierało w tajemnicy i trzymane w ścisłej tajemnicy do dzisiaj, „Memorandum Moskiewskie” przewiduje zwrot całego mienia niemieckiego — administrowanego przez ZSRR — w ręce państwa austriackiego. Natomiast „Memorandum Wiedeńskie” zmierza do przekazania decydujących wpływów w eksploatacji największego bogactwa Austrii w obce ręce. Koła rządowe utrzymują, że oboje włączyły tylko „Memorandum Wiedeńskie”. Ponieważ przedstawienie Austrii — pismo datowane 10 maja 1955 roku — „Oesterreichische Volksstimme” — podpisał dwa sprzeczne ze sobą dokumenty, obowiązywać może ostatecznie tylko dokument, podpisany przez Austrię z przedstawicielami wszystkich czterech wielkich mocarstw, a mianowicie traktat państwowy.

Inny korespondent UP, Genewa, informuje, że kraje Środkowego Wschodu i Afryki otrzymały mają w ramach „pomocy” łącznie 275 milionów dolarów.

Z podanych tu liczb wynika, że największą „pomocę” otrzymała ta grupa, która spełniaja rolę w zaangażowaniu sytuacji w Azji.

W WYDAWANYM przez Jugosłowiańską Agencję Informacyjną w Paryżu przegladzie „Questions Actuelles du Socialisme” ukazał się artykuł M. Ivanovica pt. „Indywidualni producenci rolni w Jugosławii”. Biorąc pod uwagę żywe zainteresowanie naszych czytelników sytuacją w Jugosławii, czemu wielu z nich daje wyraz w odpowiedziach na codzienną ankietę „Głosu” — podajemy fragmenty tego artykułu.

Jakiejkolwiek byłoby korzyść — pisze Ivanovic — płynące z wielkich gospodarstw rolnych, dzięki rozwojowi nowoczesnej techniki, pozostałe faktem, że w naszym kraju przetrwała jeszcze w drobna własność ziemska. Mimo gwałtownych zmian, zachodzących w strukturze społecznej w Jugosławii, ze zjawiskiem tym liczyć się będziemy musieli jeszcze przez długi czas. Z tego też powodu nasza polityka agrarna stara się pomóc chłopu w podniesieniu poziomu gospodarczego w granicach jego możliwości i przy pomocy całej gminy.

Nowe stosunki społeczne i nowy system ekonomiczny nie rozciągały się u nas wyłącznie na ludność miejską, lecz obejmują również wieś. Wied organizuje i rozwija samorząd chłopów pracujących, podobnie jak fabryki rozwija samorząd robotniczy.

Indywidualni chłopu w Jugosławii gospodarują na 77,8 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych, 90,8 proc. całej powierzchni ziemi nadającej się do uprawy objęte jest prywatną własnością. Indywidualni producenci rolni dostarczają

O rolnictwie w Jugosławii

ponad 85 proc. produkcji rolnej. Określa to ich miejsce i rolę w życiu gospodarczym kraju, zarówno w zakresie zaopatrzenia ludności w żywność, jak i dostaw surowców dla przemysłu przetwórczego. Decyduje to też o polityce rządu jugosłowiańskiego w stosunku do chłopstwa.

Biorąc pod uwagę nasze tradycje oraz nasze nowe stosunki społeczne i gospodarcze — czytamy w artykule — najwłaściwszą formą organizacji, mogącą związać indywidualnych producentów rolnych z całością gospodarki, stanowiłoby dziedziczenie rolna. Daje ona chłopom możliwość korzystania z nowoczesnych środków produkcji, udziału w kierowaniu gospodarką za pośrednictwem autonomicznych organów administracyjnych i samodzielnego decydowania o kierunku, jaki przybrać powinien rozwój ekonomiczny.

Jako podstawowa organizacja gospodarcza, spółdzielnia rolnicza znajduje się w takiej samej sytuacji i korzysta z takich samych uprawnień, jak wszystkie inne organizacje gospodarcze, jak wszystkie inne przedsiębiorstwa, jeżeli chodzi o przydział na korzystanie z rozmaitych kredytów, zakładanie nowych przedsiębiorstw itp.

Autor artykułu stwierdza dalej, że w wyniku tego tendencja wzrostu działalności spółdzielni w życiu ekonomicznym wsi zarysowuje się coraz wyraźniej.

Od roku 1953 spółdzielnie rolnicze starają się przede wszystkim organizować rozmaite działy, mające zasadnicze znaczenie dla podniesienia produkcji indywidualnej własności chłopskiej: szkółki, młoczarnie, suszarnie, piwnice, zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego itp. Wraz z tym rozpoczyna się w rolnictwie proces nowoczesnego podziału pracy zarówno w produkcji, jak i na odcinkach pomocniczych.

Wiele miejsc poświęca Ivanovic instytucjom rolnym i wielkim gospodarstwom.

Kraj nasz przywiązywał szczególną wagę do rozwoju wielkich gospodarstw rolnych i wyspecjalizowanych instytucji rolniczych — instytucji naukowych, stacji weterynaryjnych, szkółek, ośrodków leczniczych, stacji ochrony roślin, jak również szkół średnich i wyższych uczelni rolniczych — pisze Ivanovic. Zostały one zorganizowane z zamiarem przyjsia z pomocą wytwórców rolnym w podnoszeniu produkcji. Pomoc techniczna i w

ogóle współpraca tych instytucji z chłopami przybiera swolste formy.

Głównym zadaniem instytucji i wielkich gospodarstw rolnych jest produkcja wysokokwalifikowanych nasion i roślin, hodowla reproduktorów itp. na użytek wytwórców. Trudno jeszcze powiedzieć, wobec rosnących ciągle potrzeb, czy rozbiliśmy dużo w tej dziedzinie. Znajdujemy się obecnie w fazie, w której dają się już zdecydowanie odczuć rezultaty wysiłków lat ostatnich.

W zakończeniu artykułu autor stwierdza:

Nie ulega wątpliwości, że w miarę dalszego rozwoju sił produkcyjnych naszego rolnictwa i w ogóle całej naszej gospodarki, wytwórcy rolni sami szukają będą rozwiązania dotychczas ich problemów w tworzeniu wielkich gospodarstw. Problem ten rozstrzygnie się na drodze ewolucji gospodarczej oraz dzięki wzrostowi świadomości samych chłopów w procesie budowy socjalizmu. W każdym razie nie tutaj nie może być rozwiązane za pomocą dekretoowania.

W obecnym stadium rozwojowym naszego kraju jest rzeczą absolutnie konieczną istnienie wolnych wytwórców rolnych, którzy wraz z klasą robotniczą i inteligencją pracują nad rozwojem nowych stosunków społecznych. To jest ważne w danej chwili — to zahamowanie na wsi, za pomocą ograniczania własności chłopskiej, wyższy człowiek przez człowieka. Nowe warunki stwarzają atmosferę sprzyjającą wzrostowi sił produkcyjnych i podniesieniu stopnia życia.

Masakra w Algierze

PARYŻ PAP. W Algierze intensywność walk nie ulegała zmniejszeniu. W niedzielę 4 bm. doszło do poważnego incydentu w miejscowości Lamy, leżącej o kilka kilometrów od granicy Algieru z Tunisem. Agencja France Presse podaje, że w toku zaciętej walki, która rozegrała się wśród domów Lamy pomiędzy wojskami kolonizatorów a powstańcami, zginęło 40 osób. Według przytaczanych przez tę agencję okoliczności starcia, żołnierze francuscy mieli zaatakować samochód ciężarowy z powstańcami. Następnie zorganizowali masakra, w której zginęło i odniosło rany wiele osób cywilnych. Na przebieg wydarzeń w

Lamy charakterystyczne światło rzuca jednak fakt, że żaden z żołnierzy i policjantów nie został nawet ranny.

Agencje zachodnie donoszą o walkach z powstańcami w pobliżu Bone, w okolicach Philippeville i w innych rejonach.

Na zaostreżenie sytuacji w Algierze wpłynęło m. in. przyznanie prefektem uprawnień nadzwyczajnych. Gubernator generalny Algieru S. ustelle oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że po sunięciu to ma na celu „za pewnienie porządku w czasie wyborów” do francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

2 zagadnień pracy ZMP

W cieniu sukcesów produkcyjnych

— Czy nie chciałbym wstąpić do ZMP? Długo by nie było. Ale zastanawiam się jeszcze. Bo w kole ZMP na moim wydziale nie jest interesująco. Na zebraniach ZMP-owcy bez przerwy się tylko kłócą. Zamiast na takie zebranie, wolę pójść do kina...

Tak mówi młody przodownik pracy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Jan Kukliński. I nie tylko on. Warto więc zastanowić się nad tym, dlaczego organizacja ZMP-owska w Stoczni im. Komuny Paryskiej nie wzbudza większego zainteresowania swoją pracą, dlaczego młodzież stroni od tej organizacji.

NA DRUGIM PLANIE

Młodzież stoczni znana jest ze swej ofiarności i ambicji w wykonywaniu zadań produkcyjnych. Dla uczczenia II Zjazdu ZMP brygady młodzieżowe wyposażyły jednostkę B-53/22 na dwa miesiące przed terminem, a na czesie warszawskiego Festiwalu młodzież zakończyła roboty wyposażeniowe na jednostce B-53/24 o miesiąc wcześniej, niż przewidywał

termin. W związku z V Wojewódzką Konferencją ZMP młodzież stoczni zobowiązała się oddać jednostkę B-53/33 do eksploatacji do dnia 20 grudnia br., tj. o 11 dni wcześniej, niż przewidywało zobowiązanie podjęte na apel CRZZ, a na 42 dni przed terminem planowanym.

Trzeba jednak stwierdzić, że obok tych bezspornych sukcesów w produkcji, organizacja ZMP-owska stoczni nie może, niestety, pochwalić się podobnymi osiągnięciami w działalności kół ZMP. Nie wychodzi ona najczęściej poza zagadnienia produkcyjne. A przecież już dawno, jeszcze na długo przed II Zjazdem ZMP, większość aktywistów organizacji uświadomiła sobie, że życie młodzieży toczy się nie tylko w zakładzie pracy, że organizacja ZMP-owska powinna pomagać młodzieży w rozwiązywaniu jej życiowych problemów, stwarzając warunki do zaspokajania jej zainteresowań, że powinna prowadzić wszechstronną pracę wychowawczą. Za to, że prawdy te poszły w zapomnienie, w niemałym stopniu odpowiedzialne są instancje ZMP-owskie.

— Zarządy miejskie czy wojewódzkie słusznie interesują się tym, ile w stoczni brygad młodzieżowych, ile zobowiązań podjęła młodzież, jakie ma ona osiągnięcia w produkcji — mówi przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Jarosław Tyc. — Ale nie można tego uważać za jedyny miernik oceny naszej działalności. W ten sposób bowiem praca wychowawcza jest odsuwana na drugi plan, tak, jak by miała znaczenie podrzędne.

Tow. Tyc ma rację. Taka jednostkowa praca ZMP-owskiej — to główna przyczyna, dla której młodzież niechętnie bierze udział w życiu organizacji. Główna — ale nie jedyna. Wystarczy przyjrzeć się bliżej pracy koła ZMP.

A PRZECIEŻ MOŻNA INACZEJ

Kół ZMP — jak wiadomo — to podstawowe ognio pracy ZMP-owskiej. Koła powinny prowadzić wszechstronną, ciekawą w formach działalność wśród młodzieży. W kole powinna ona znaleźć odpowiedź na interesujące ją problemy, w kole powinny toczyć się szczere, gorące dyskusje, w kole powinien rosnąć prawdziwy ZMP-owski kolektyw.

Stare to prawdy, ale niestety często zapomniane przez aktywistów ZMP-owskich.

ZMP-owcy Stoczni im. Komuny Paryskiej nie lubią przychodzić na zebrania kół. Nie dlatego, że nie interesują ich praca organizacji, ale dlatego, że zebrania te nie są ciekawe. Nuda wjeżdża w wygłoszonego oschłym tonem „zagajenia” przewodniczącego, sztampa przytłacza długi i czesny niezrozumiały referat. Dyskutować? Nad czym? Referat wyzerpał nie tylko omawiane zagadnienie, ale i uczestników zebrania. Po upływie godziny słychać już zewsząd niecierpliwe szepoty: „Kończcie zebranie!”

A przecież można inaczej. Po prostu szczerze i otwarcie dyskutować o tym, co młodzież rzeczywiście interesuje. Zarządy kół nie starają się jednak zaspokoić opinii członków o tym, co i jak należy robić w kole. Form ciekawej pracy ZMP-owskiej jest przecież wiele, trzeba tylko chcieć jej wykreślić. Czy np. oprócz zebrania kół nie można by wybrać się gdzieś za miasto na wycieczkę, a w zimie na łyżwy, czy narty? Czy nie można na urzędzie „wieczoru pytań i odpowiedzi”? i zaprosić nań jakiegoś znawcę tematu, albo zorganizować po pracy wesoły turniej zagadek? Czy nie jest także przyjemnie pójść zbiorowo do kina lub teatru, a później pogdyktować nad filmem, czy sztuką?

Można także zorganizować ciekawe pogadanki na tematy popularno-naukowe np. o problemach życia lub rozwoju społeczeństw i podyskutować o tym. Dużo jest w

stoczni brygad młodzieżowych, które przyjęły imiona działaczy ruchu rewolucyjnego, przywódców walki o wolność i postęp. Młodzież zaś nie zawsze zna życie i działalność tych ludzi, a przecież poznać sylwetki swoich „patronów” — warto i trzeba.

Wiele jest innych możliwości zorganizowania ciekawych zajęć kół ZMP. Ważne jest jedno: Nie ograniczać się tylko do zebrania kół, ale szerzej wyjąć atrakcyjne formy pracy ZMP-owskiej.

SAMODZIELNOŚĆ — RZECZ NIEZNANA

Gdy rozmawia się z kółmistrzami z aktywistów ZMP-owskich ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, słyszy się jedno stałe powtarzające się zdanie: „Brak nam pomocy”. Grupowy ZMP-owski oczekuje pomocy zarządu kół, zarządu kół — od zarządu zakładowego, zarząd zakładowy od... W ten sposób doszliśmy do tego, że za słabą pracę kół ZMP w stoczni ponosi winę... prze wodnicząca Zarządu Głównego ZMP, tow. Jaworska...

Aktywi ZMP-owski w stoczni nie może zrozumieć jednego: Pomagać — to nie znaczy wcale „przewodzić za rączkę”, to nie znaczy wcale zastępować w pracy. A przecież II Zjazd ZMP szczególnie mocno podkreślał konieczność samodzielnej pracy kół ZMP jako jednego z warunków wypełnienia zadań stojących przed organizacją. W stoczni o tym zapomniano. W wyniku tego, na 18 kół ZMP pracują nie tylko 2: na wydziale maszynowym i elektrycznym.

W czasie dyskusji na odbytej niedawno V Wojewódzkiej Konferencji ZMP m. in. zabrał głos delegat ze Stoczni im. Komuny Paryskiej tow. Jerzy Wodniak, który słusznie zwrócił uwagę na to, że w stoczni jest zbyt mało kół ZMP-owskich. O tym, że przykład organizacji ZMP-owskiej w Stoczni im. Komuny Paryskiej nie jest pod tym względem osobliwym, świadczą także wypowiedzi innych delegatów.

Osiągnięcia organizacji ZMP-owskiej byłyby o wiele większe, gdyby sprawa dobrej pracy kół była przedmiotem codziennej troski całego aktywnego ZMP-owskiego, gdyby działalność ZMP nie ograniczała się tylko do spraw produkcji. Chodzi przecież o najważniejszą rzecz: o ideowe wychowanie młodych ludzi, które odbywa się przede wszystkim w kółkach ZMP. Chodzą także o to, aby Jan Kukliński i wielu jemu podobnych znaleźli dla siebie miejsce w organizacji ZMP-owskiej.

Z. Łabędzki

Projekt pogłębiarki na 3 tys. stron maszynopisu

Projekt pierwszej polskiej pogłębiarki, opracowany przez naukowców z Politechniki Gdańskiej, wzbudził duże zainteresowanie pracowników morza i wodniaków. Podajemy więc kilka szczegółów o tej jednostce.

Gdańscy naukowcy napotykali przy tej pracy na wiele trudności. Brak było bowiem wzorów i odpowiedniej literatury fachowej. Na podstawie badań i pomiarów istniejących już jednostek opracowali oni jednak dokumentację w tych dniach do realizacji Stoczni Rzecznej w Płocku. Twórcami projektu są pracownicy szereg zakładów naukowych Politechniki Gdańskiej. Pracowali oni pod kierownictwem mgr inż. Dariusza Boguckiego.

Jak informuje prof. Rylke — nowa pogłębiarka be-

43 lata na wachcie



Augustyn Kreft, przewodniczący szypier „Arki” od 16 roku życia pracuje na morzu. Swoich czterech synów wychował na rybaków. Dali się oni poznać jako załoga pierwszego stalowego kutra „Arka 1”. Obecnie każdy z nich pływa jako szypier na superkutrze. „Gdy 231” „Gdy 207” i „Gdy 194” pod kierownictwem Krefa zajmują czołowe miejsca we współzawodnictwie pracy między jednostkami „Arki” w połowach na Morzu Północnym. Augustyn Kreft liczy 59 lat. Mimo podeszłego wieku w dalszym ciągu łowi rybę wraz z szypierem Madyckim na superkutrze „Gdy 234”.

Z życia partii

Sekretarzy oddelegowano

W listopadzie br. plenium KZ Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego dokonało oceny pracy podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwie. Wiele krytycznych uwag wysunięto pod adresem towarzyszy pracujących w bazie transportu. W ciągu minionych 3 miesięcy zorganizowali oni załedwie jedno zebranie partyjne, pomimo, że tematów do dyskusji nie brakowało. W tym samym bowiem czasie załogi wielu budów narzekały na brak nadzoru nad częstotnością w dostawach materiałów, wynikające m. in. właśnie ze złej organizacji pracy transportu.

W czasie omawiania pracy podstawowej organizacji partyjnej nr 3 okazało się, że od 3 miesięcy organizacja ta nie ma ani I, ani II sekretarza. Oddelegowano ich służbowo na inne budowy, ale Komitet Zakładowy nie pomyślał w porę, aby zapewnić tej organizacji stałego kierownika.

Toleruje się tam również karygodne fakty nieregularnego przychodzenia na posiedzenia.

Feliks Słusarz korespondent

Samodzielne planowanie gospodarcze

Nowe uprawnienia rad narodowych

Zakres działania rad narodowych został ostatnio znacznie rozszerzony. Dzięki nowym uprawnieniom rady narodowe — a poprzez nie masy pracujące — zyskują znacznie większy wpływ na rozwój przemysłu terenowego; będą one rozstrzygać o terenowych inwestycjach, decydując o wielu istotnych dla życia mieszkańców sprawach handlu, budownictwa i gospodarki mieszkaniowej, rolnictwa, oświaty, zdrowia, kultury. Ten zwiększony wpływ rad na rozwój gospodarki terenowej przejawiać się będzie przede wszystkim poprzez samodzielne opracowywanie planów gospodarczych.

W tych nowych warunkach powstaje doniosły problem takiego przygotowania aparatu planowania rad, aby był on w stanie sprostać nowym, znacznie większym wymaganiom. Sprawę tę wzięto pod uwagę: równocześnie z rozszerzeniem uprawnień rad narodowych podjęta została uchwała Rady Ministrów o zakresie pracy i organizacji terenowych komisji planowania gospodarczego.

Uchwała ta wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowej organizacji terenowych komisji planowania gospodarczego. Znacząco rozszerzeniu ulega zakres ich działania, zwiększone zostają ich zadania i obowiązki w stosunku do wszystkich komórek rad narodowych oraz uprawnienia wobec ministerstw i podległych im jednostek terenowych. Uchwały kolegiów terenowych komisji planowania posiadają moc wiążącą dla różnych organizacyjnych komórek rad narodowych. Realizując zasadę kolegiatności w pracy komisji planowania, powołuje się przy wojewódzkich komisjach planowania gospodarczego — jako organa doradcze — rady nauko-ekonomistyczne, złożone z profesorów wyższych uczelni, wybitnych naukowców, ekonomistów. Powołanie organów doradczych przyczyni się do bliźszego powiązania wszystkich uczelni ze złożeńa problematyką gospodarki terenowej. Przy komisjach planowania ma być zorganizowany szeroki aktywny społeczny — gospodarczy.

Pełne i prawidłowe wprowadzenie w życie uchwały

zależy przede wszystkim od zrozumienia jej znaczenia dla rozwoju gospodarki terenowej przez przeżyda rad narodowych. Niepokojący jest jednak fakt, że mimo upływu 4 miesięcy od wejścia w życie tej ważnej uchwały, zaistniała nie tylko niektóre przeżyda wojewódzkich rad narodowych.

Przeżyda rad narodowych obowiązane są analizować na ewych posiedzeniach pracę komisji planowania, jako swego najważniejszego organu w zakresie planowania, kontroli wykonania planu i koordynacji całości życia gospodarczego i kulturalnego w terenie. Pozwoli to na mocniejsze związanie problematyki zadań Komisji Planowania Gospodarczego z pracą komisji rad narodowych komitetów Frontu Narodowego itp. W obecnym okresie organizacja aparatu planowania przeżyda rad narodowych, zwłaszcza na szczeblu wojewódzkim, powinny poświęcić komisjom planowania więcej czasu i odczuć je życzliwą kontrolą i opieką. Jest to nieodzownym warunkiem dalszego usamodzielnienia rad narodowych w zarządzaniu gospodarką terenową.

Należy również zwrócić uwagę na komórki planowania oraz inwestycji w wydziałach i zarządach rad narodowych. Jest to najczęściej aparat bardzo słaby i niedoceniany przez przeżyda rad narodowych, co w wielu wypadkach jest przyczyną niewykonania planów inwestycyjnych rad narodowych. Toteż — ważnych obowiązków komisji planowania należy m. in. instruowanie tego aparatu i odczuwanie go opieką.

Zadania, jakie stoja obecnie przed terenowymi komisjami planowania gospodarczego są, niestety, bardzo poważne. Tym bardziej, że obecny okres reorganizacji aparatu planowania rad narodowych zbiera się z okresem intensywnych prac nad przygotowaniem projektu planu 5-letniego i planu na r. 1956. Nowe uprawnienia komisji planowania muszą być wykorzystane dla pogłębienia znajomości problematyki terenu, wykrycia i włączenia do planu rezerw terenowych, zwłaszcza w rolnictwie, przemyśle drobnym, budownictwie.

Pracy koncepcyjnej i organizacyjnej jest niemało. Trzeba mieć świadomość, że od jej wykonania w ogromnym stopniu zależy realizacja wszystkich pozostałych zadań rad narodowych; od niej dziś w pierwszym rzędzie zależy, czy wielkie możliwości i uprawnienia, jakie uzyskały obecnie rady narodowe, zostaną należycie i w pełni wykorzystane dla szybkiego rozwoju gospodarki terenowej.

Wincenty Kowalewski, Dep. Planów Teren. i Lokalizacji PKPG

Gdyńscy remontowcy apelują do załogi N-11

Załoga Gdyńskiej Stoczni Remontowej w odpowiedzi na apel CRZZ i list KC podjęła 93 zobowiązania zespółowe. M. in. postanowiła wykonać roczny plan do 28 bm. — pisze nasz korespondent. M. KLISZEWSKI. — Niestety, w ostatnim okresie mamy zahamowania w pracy z braku tablic światła nawigacyjnych, które wykonuje dla nas załoga zakładu N-11 w Gdańsku.

ZWRACAMY SIĘ WIĘC Z GORĄCĄ APEŁEM DO TOWARZYSZY Z N-11 O DOSTARCZENIE NAM TABLIC, GDYŻ INACZEJ NIE BĘDEMY MOGLI WYKONAWAĆ ZADANIA. Tylko dlatego nie możemy już dzisiaj oddać do eksploatacji: „Gdy-87”, „Gdy-79”, „Gdy-33”, „Gdy-53”, „Gdy-114”. Ogółem stoi gotowych do oddania 13 jednostek, które mogłyby już służyć rybakom.

MARIUSZ KWIATKOWSKI

Cenne odkrycie w Archiwum Szczecińskim

Artykuły J. Marchlewskiego i R. Luksemburg na łamach »Volksbote«

Współpracownik Pracowni Zakładu Historii Pomorza PAN w Szczecinie, mgr B. DREWNIAK, odnalazł szereg artykułów Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg, drukowanych na łamach „Volksbota”, organu socjaldemokratycznej, który wychodził w Szczecinie w pierwszym dwudziestolecu naszego stulecia.

Odkrycie to jest powódkiem cenne, gdyż nie tylko ujawnia żywe kontakty w ruchu robotniczym między wszystkimi mieszkańcami ziem dawnej Polski, ale również wzbogaca pisma naszych działaczy rewolucyjnych o nieznane prace.

J. Marchlewski znany był nie tylko w społeczeństwie polskim, lecz również i wśród postępowego społeczeństwa Europy. Piastując najrozmaitsze funkcje Julian Marchlewski żywo interesował się środowiskiem lewicowych socjaldemokratów niemieckich. Nazwisko jego było związane z 90 różnymi wydawnictwami. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się „Leipziger Volkszeitung”, „Sozialdemokratische Korrespondenz”, „Die Neue Zeit” i „Vorwärts”. Do nich dołączył się wychodzący w Szczecinie „Volksbote”.

W okresie 1912-14 na łamach tego pisma spotykamy kilkadziesiąt artykułów J. Marchlewskiego, które dotarły do redakcji różnymi drogami: jako przedruki z innych pism i jako artykuły specjalnie nadsyłane. Wśród tych ostatnich znajduje się jeden artykuł zupełnie nieznan.

Artykuły drukowane w prasie niemieckiej J. Marchlewski podpisywał najczęściej kryptonimem „J. Karski”, niekiedy zaś inicjałami „JK”. Z uwagi na groźbę mu represji policyjne Marchlewski używał okolo 25 rozmaitych kryptonimów, pseudonimów i skrótów.

Walcząc o interesy narodu polskiego J. Marchlewski podejmował również zdecydowaną walkę w obronie proletariatu niemieckiego, czemu niejednokrotnie daje wyraz w artykułach drukowanych na łamach „Volksbota”.

Przewodniczący PRN czytał i nie pojmował. Powykrecane kulfony to wpały na siebie, to uciekały jeden od drugiego w górę, w dół, na wszystkie strony.

„Sprawo zdanie — sylabizował przewodniczący — w Wulce durzej w śpiłticy są dwa chasta kontraktacyjne rośliny pszemysłowe i napszód do zwycięstwa w planie 3-letnim i kierownik ob. Guwś muwi, że ma tródnosć...”

Przewodniczący spurpurowiał, zerwał się z krzesła i powiewając nieszczęsnym sprawozdaniem, niby przetokowy czerwony chorągiewka, upadł do sekretariatu.

— Dawać mi kierownika referatu kultury! Zaraz! Natychmiast!!!

Kierownik zjawiał się z szybkością odrzutowego samolotu.

— Co to jest? Co to znaczy?! — wściekał się przewodniczący.

— To? To?... — jękał się zmieszany kierownik — to pomyłkowo, towarzyszy przykład na kulturę. Chłopak wesoły, na daję...

— Kto pisał te brednie? Kto?!

— Dzierbołek... Nowy referent. Sprawozdanie właśnie... Nie wyszło trochę...

— Nie wyszło! To analfabeta! Skąd on się tu wziął? Dawać mi personalnego! Personalny zjawiał się z szybkością rakiet.

— Słucham, towarzyszu przewodniczący.

— Czytajcie! — przewodniczący wręczył mu dzieło Dzierbołka.

Personalny wziął kartkę, obrócił ją kilkakrotnie w różne strony i skaptulował.

— Nie rozumiem...

(b)

